

## Przestrzeń spotkania: „Romboid” w „Tekstualiach”

Z wielką przyjemnością oddajemy do rąk polskich czytelników ostatni tegoroczny numer kwartalnika, przygotowany w ramach międzynarodowego projektu *Zasopismo w czasopiśmie* – w 2009 roku „Tekstualia” znalazły się w gronie uczestników (pochodzących między innymi ze Słowenii, Słowacji, Czech, Węgier, Rumunii, Włoch, Czarnogóry, Macedonii, Chorwacji, Litwy, Austrii, Serbii, Litwy, Austrii i Wielkiej Brytanii) tego godnego uznania przedsięwzięcia zainicjowanego siedem lat temu przez redaktorów słoweńskiego periodyku „Apokalipsa” – Stanislavę i Primoža Reparów.

Już sam pomysł wymiany tekstów między czasopismami ukazującymi się w różnych krajach wydaje się znakomity z co najmniej kilku powodów. Po pierwsze, przyświeca mu trudna do przecenienia idea wspierania czasopiśmiennictwa literackiego i jego niszowej działalności. Pomimo tego, że sytuacja periodyków poświęconych literaturze w dobie masowego przemysłu kulturalnego nie należy do najłatwiejszych, stanowią one nie tylko forum wymiany myśli uznanych pisarzy, lecz także są dla młodych autorów – o czym często się zapomina i o czym oni sami nie zawsze pamiętają – pierwszą przestrzenią aktywnego uczestnictwa w kulturze. To właśnie tu najczęściej stawiają pierwsze kroki, to tu ma miejsce inicjalna faza niebagatelnej przecież przemiany – z konsumentów kultury w jej twórców. Po drugie, projekt *Zasopismo w czasopiśmie* wydatnie przyczynia się do zwiększenia zasięgu czytelnictwa periodyków literackich, które mają szansę na dotarcie do grona nowych odbiorców także poza granicami krajów, w których są publikowane. Po trzecie, takie przedsięwzięcie sprzyja wypracowaniu wysokich standardów międzynarodowej wymiany w dziedzinie literatury, promuje koncepcję wzajemnego wspierania się jej twórców. Chciałoby się rzec sentencjonalnie, że nikt tak nie zrozumie kłopotów, z jakimi musi borykać się wydawca, redaktor czy autor czasopisma, jak inny wydawca, redaktor, autor. W tym sensie periodyki literackie nie muszą być dla siebie nawzajem już tylko konkurencją. Dzięki takim projektom jak *Zasopismo w czasopiśmie* mogą ze sobą współpracować dla dobra literatury i wspólnie realizować ponadpartykularne cele. Po czwarte, pomysł wymiany tekstów między czasopismami jawi się, by ująć rzecz metaforycznie, jako most na drodze wiodącej do odkrycia oraz zrozumienia innych literatur i kultur. Po piąte wreszcie – i może to najważniejsze – idea projektu ułatwia niewątpliwie czytelnikom dostęp do najnowszej literatury zagranicznej – na łamach czasopism publikowane są najczęściej teksty, na których wydania książkowe, a tym bardziej przekłady, trzeba czasem czekać nawet kilka lat.

Wspieraniu tych szlachetnych, jak sądzę, celów służą między innymi organizowane przez KUD Apokalipsa z godnym podziwu rozmachem i zaangażowaniem

*Międzynarodowe Spotkania Wydawców Czasopism i Autorów z Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej.* Na tegorocznym wrześniowym festiwalu *Škocjan 2009* redakcja i autorzy „Tekstualiów” mieli swoją reprezentację – czasopismo i publikowane na jego łamach teksty zaprezentowane zostały międzynarodowej publiczności w Słowenii (Škocjan, Koper, Sežana) i we Włoszech (Triest) obok utworów wydrukowanych w takich europejskich czasopismach, jak: „Jelenkor” (Węgry), „Apokalipsa” (Słowenia), „Romboid” (Słowacja), „Literatur und Kritik” (Austria), „Profimluv” (Czechy), „Souvislosti” (Czechy), „Akt in Cvet Šljive” (Serbia), „Comunicare” (Włochy), „Bilten Skupine 85/Gruppo 85” (Włochy), „Balkani” (Bułgaria), „Arca” (Rumunia), „Mentor” (Słowenia). Życzliwa, sprzyjająca integracji atmosfera szła w parze z merytoryczną pracą i dyskusjami na temat wspólnych projektów, których rezultaty będziemy Państwu sukcesywnie przedstawiać i które – taką mamy nadzieję – umożliwią także popularyzację literatury polskiej i refleksji na jej temat za granicą.

Jednym z owoców wspomnianej współpracy jest numer, który Państwu prezentujemy, zamieszczając na łamach „Tekstualiów” najważniejsze teksty publikowane w ciągu ostatnich dwóch lat w słowackim czasopiśmie „Romboid”. Ukazują się w nim różnorodne pod względem formalnym, pisane przez autorów należących do kilku pokoleń, utwory poruszające wątki i tematy reprezentatywne dla najnowszej literatury słowackiej. Zdecydowaliśmy się w porozumieniu z tłumaczami oraz autorką prezentowanego wyboru tekstów, Stanislavą Repar, koordynatorką projektu *Czasopismo w czasopiśmie*, na zamieszczenie kilku tekstów spoza „Romboidu” – naszym zdaniem ważnych, mogących wzbogacić wiedzę czytelników na temat tej literatury, czego przykładem jest artykuł Dany Kršákovéj *Sytuacja współczesnej literatury słowackiej (1990–2004)*. Myślę, że po lekturze tego tekstu czytelnicy zaznajomieni z polską literaturą najnowszą i przemianami, którymi podlegała po 1989 roku, dostrzegą liczne analogie między rozwojem naszej rodzimej twórczości a tym, co równolegle działo się na Słowacji.

Nie chodzi, rzecz jasna, o to, żeby na podstawie zauważonych zbieżności mówić, że mamy do czynienia z literaturami w jakiś sposób tożsamymi. Warto jednak zdać sobie sprawę, w jak wysokim stopniu podlegały one podobnym uwarunkowaniom historycznym oraz zbliżonym przemianom paradygmatu kultury, które, wbrew nadziejom, nie zawsze okazywały się dla literatury najkorzystniejsze. I tak wspólne dla Polski i Słowacji będą modele recepcji najnowszej twórczości literackiej. Głośno wybrzmiewały bowiem liczne wypowiedzi krytyczne wobec kierunku przemian literatury po 1989 roku, narzekania na kryzys (jeśli nie marazm), mimo iż początkowo towarzyszyły im rozbudzone nadzieje i oczekiwania, a także propozycje rewizji dotychczasowych pisarskich dokonań.

W obu krajach pojawiła się, po pierwsze, możliwość włączenia w główny obieg literatury oraz rzeczywistego zapoznania tekstów ukazujących się wcześniej bez zgody cenzury oraz na emigracji, po drugie zaś, dała o sobie znać potrzeba rewizji uznawanego wcześniej kanonu, który zaczął jawić się jako podejrzany, naznaczony wpływami zdezaktualizowanej ideologii. Zarówno w Polsce, jak i na Słowacji tak bardzo oczekiwane przez krytyków zmiany w poetykach immanentnych utworów nie przyszły od razu – najpierw

zmieniła się sytuacja literatury, a dopiero potem dostrzegalne stały się transformacje zachodzące w jej obrębie – stąd kwestia tego, czy Polacy i Słowacy byli w 1989 roku świadkami przełomu literackiego, nadal pozostaje dyskusyjna.

Jeśli chodzi o tendencje wewnątrzliterackie, to uwagę zwracała zwłaszcza predylekcja autorów literatury polskiej i słowackiej do dekonstrukcji podmiotu tekstowego, wzrost roli intertekstualnych odniesień w konstruowaniu tekstów literackich oraz silny wpływ, jaki na kształt rodzimych utworów wywarła lektura zagranicznej prozy pisanej w duchu postmodernizmu. Na marginesie warto dostrzec obecną w obu krajach krytycznoliteracką i historycznoliteracką modę przejawiającą się zastosowaniem kategorii kojarzonych z postmodernizmem do opisu tekstów, które powstały znacznie wcześniej, kiedy jeszcze nie można było mówić o istnieniu rzeczywistych wpływów tego prądu. Co ciekawe, zarówno w Polsce, jak i na Słowacji w opisie strategii prozatorskich karierę zrobiła fraza „gra konwencją”.

Wspominany wzrost oczekiwań w stosunku do literatur w obu krajach, nie zaowocował, niestety, podniesieniem kulturowej rangi twórczości literackiej. Na skutek działania analogicznych czynników zewnętrznych, takich jak urynkowanie działalności wydawniczej i zmiana sposobu finansowania działalności artystycznej mogliśmy obserwować niepokojący spadek społecznego znaczenia literatury.

Choć z perspektywy pokoleniowej w Polsce i na Słowacji inaczej wyglądał udział poszczególnych generacji pisarzy w tworzeniu nowej literatury, wyraźnie rysują się analogie, jeśli chodzi o preferencje tematyczne autorów – obszarem literackich eksploracji staje się – z niespotykaną dotąd siłą – szeroko rozumiana codzienność – nie tylko w egzystencjalnym, lecz także psychologicznym wymiarze.

Zbieżne ilościowo i jakościowo okazują się również przemiany genologiczne, jakie zaobserwować można w literaturach polskiej i słowackiej po 1989 roku. Charakterystyczna w tym względzie wydaje się ekspansja gatunków i form pogranicznych, przyrost – co znamienne zresztą dla sytuacji kryzysu – tekstów eseistycznych. Wzrosło też zainteresowanie krótką formą, powstały liczne teksty pisane w poetyce parodii i pastiszu.

Kontakt z najnowszą literaturą słowacką może być dla polskiego czytelnika sporym zaskoczeniem także z innego powodu. Łatwo przekonać się bowiem, że tak częste w rodzimej prozie powstałej po 1989 roku nawiązanie do wzorców gatunkowych literatury popularnej w celu ich transformacji i sprobematyzowania nie jest wcale swoiste dla literatury polskiej i że wspomnianą tendencję daje się zaobserwować również na Słowacji. Jeśli szukać przyczyn tego zjawiska, to okaże się, że jednym z powodów nawiązania do konwencji, które zwyczajowo nie są kojarzone z dziełami sytuującymi się w obiegu wysokoartystycznym, jest konieczność zabiegania przez pisarzy o odbiorcę, czemu sprzyja z pewnością odwołanie do form najłatwiej przez czytelników przyswajanych i akceptowanych, nawet wówczas, gdy wspomnianym nawiązaniom towarzyszy intencja krytyczna.

Nie mniej istotne wydaje się to, że w obu krajach po roku 1989 można zaobserwować ukazywanie się licznych tekstów o orientacji feministycznej, co – jak słusznie zauważa

Dana Kršáková – trzeba uznać za zjawisko typowe dla zmienionej sytuacji społecznej, niezwiązane wyłącznie z jednym krajem czy kulturą. Sądząc po statystykach wydawniczych, trudno byłoby odpowiedzieć twierdząco na pytanie: „czy w literaturze polskiej i słowackiej mamy zdecydowanie do czynienia z »czasem kobiet«?”. Wydaje się jednak, że jeśli weźmiemy pod uwagę udział kobiet w życiu literackim w okresach poprzednich, to literatura najnowsza okaże się, jak dotąd, najbardziej (co nie znaczy, że bardzo) sfeminizowana.

Tyle o podobieństwach. Zanim jednak zaprosimy Państwa do poszukiwania tego, co swoiste w literaturze słowackiej, o której reprezentatywny wybór dba „Romboid”, przypomnieć wypada, że to nie pierwsze nasze spotkanie z nią i tym czasopismem na łamach „Tekstualiów”. W numerach 2(5)/2006, 3(6)/2006, 4(7)/2006, 1(8)/2007, 2(9)/2007, 3(10)/2007, 4(11)/2007, 2(17)/2009, 3(18)/2009 kwartalnika ukazały się teksty Danieli Kapitáňovej i Pavla Rankova (w tłumaczeniach Justyny Wodziszawskiej), Petra Macsovszky’ego, Matúša Bartki, Danieli Rusnokovej i Maroša Hečki (w przekładach Izabeli Zajęc) oraz Ivana Žuchy, mieszkającego na Słowacji wybitnego węgierskiego prozaika, eseisty i publicyście Lajosa Grendela, Petra Krištúfka, Norberta Mikláša i Vífa Staviarsky’ego (w tłumaczeniach Miłosza Waligórskiego). Teksty, które oddajemy właśnie do rąk Czytelników, przetoczyło troje tłumaczy: Miłosz Waligórski, Izabela Zajęc oraz Katarzyna Jach (jeden utwór), za co chciałabym im serdecznie podziękować w imieniu redakcji – bez ich pełnej zaangażowania i rzetelności pracy „Romboid” w „Tekstualiach” nie miałby szans na szybką publikację. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do Miłosza Waligórskiego – to dobra ku temu okazja – który nieprzerwanie od trzech lat współpracuje z „Tekstualiami” jako tłumacz, bez względu na zmieniającą się w sposób doraźny – raz na lepsze, raz na gorsze – kondycję finansową czasopisma. Temu rodzajowi współpracy, jaki prezentuje między innymi Miłosz, zawdzięczam jako redaktor siłę do przezwycięzania kolejnych kryzysów i dobre myśli, które pozwalają wierzyć, że w kulturze, pomimo trudności, wszystko jest możliwe.